

Bądź dobrej myśli

Coraz trudniej spotkać człowieka, o którym można by powiedzieć, że jest człowiekiem dobrej myśli. I chyba równie trudno spotkać osoby, które u innych potrafią budzić dobre, pozytywne myślenie. Żyjemy w świecie ludzi załęcznionych, pełnych obaw, narzekań, braku nadziei. Bo istotnie, otaczająca nas rzeczywistość, w której żyjemy, dostarcza nam codziennie wielu powodów do tego, by załamywać ręce. Przepełnione szpitale, kłopoty z dostaniem się do lekarza specjalisty, kłopoty z pracą i wiele innych trudności, które wydają się być nie do pokonania. Jak bardzo pomogli człowiekowi niewidomemu ci, którzy – gdy Pan Jezus go zawołał- krzyczeli za nim: Bądź dobrej myśli. Kto wie, może by się wycofał. Może by sobie pomyślał, że to nie ma sensu, że już wielu rzeczy próbował, by odzyskać wzrok. Ci, którzy wtedy wołali: Bądź dobrej myśli, dodali mu skrzydeł, które zaniósł Go do Jezusa. A ten przywrócił mu wzrok. Wielu dzisiaj niewidomych wśród nas, z powodu zniechęcenia i braku nadziei. Zamiast rzucać jeszcze kłody pod ich nogi, bądźmy tymi, którzy budzą nadzieję, którzy wyzwalają dobre myślenie. Często dobre słowo potrafi być lepsze od najlepszego lekarstwa. Jako wyznawcy Pana Jezusa nie możemy nie być ludźmi dobrego, pełnego ufności myślenia. Bądź dobrej myśli. Woła cię!